Nr. 152. w Srodę dnia 2. Lipca 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Londyn, poniedziałek 30. Czerwca. — Pułkownik Fremont, kandydat partyi republikańskiéj dla Stanów Zjednoczonych rezygnował. Z Mexyku donoszą: Alvarez, poseł hiszpański w Mexyku, nie został przyjęty na takiego, dopóki flota hiszpańska zachowa swoję groźną postać. — Położenie Walkera nie zmienia się.

Berlin, 30. Czerwca. — Król i Królowa Państwo udali się do Cieplic, z kąd Król JMość wyjeżdża do Marienbad.

Berlin, 30. Czerwca. — N. Pan raczył nadać cesarsko-rosyjskiemu budowniczemu nadwornemu Martinoff w Moskwie i cesarsko-rosyjskiemu radzcy stanu i profesorowi zoologii de Rouillier tamże, order orła czerwonego 3éj klassy, jakoteż p. Janowi Albertowi Wilhelmowi Schilling w Memlu powszechną oznakę honorową, i zamianować nadzwyczajnego posła i pełnomocnika ministra przy dworze królewsko sardyńskim p. Brassier de St. Simona i swego nadzwyczajnego posła i ministra pełnomocnika przy dworze królewsko hiszpańskim hr. Galen prawdziwemi tajnemi radzcami z przydomkiem Excellencyi.

Berlin, 27. Czerwca. — Sprawa duńsko lauenburgska wprowadzoną bedzie niezadługo przez Prusy i Austryą przed zgromadzenie bundestagu.

— Ze strony Prus wyznaczono na komisarza do komisyi zajmującéj się ustaleniem stosunków Księstw naddunajskich radzcę rejencyjnego Bitter.

— Dziś przybył tu hr. Orłow z Wildbad, gdzie się cesarzowa wdowa bawi.

— Do gazety augsburgskiéj donoszą z Frankfurtu nad Menem: »Wojskowa komisya bundestagu oświadczyła się znaczną większością głosów za powiększeniem twierdzy związku niemieckiego Rastatu, aby przez nią południowo zachodnie Niemcy zabezpieczyć od napadu nieprzyjacielskiego.

— Minister wychowania publicznego wydał do wszelkich kolegiów szkolnych prowincyalnych rozporządzenie względem gruntownego uczenia języków starożytnych.

— Gazeta kolońska zastanawia się w artykule z Berlina pod d. 25. Czerwca nad potrzebą obmyślenia kredytu dla właścicieli małych posiadłości, nienależących do towarzystw ziemskich. Dziedzice dóbr szlacheckich, mówi ona, mają dla siebie stowarzyszenia kredytowe, mają listy zastawne; właściciel małych posiadłości niemogąc należeć do podobnych towarzystw znajduje tém mniéj kapitału dla polepszenia swego gospodarstwa, im więcéj nastręczają sposobności kapitalistom powstające różne stowarzyszenia do korzystniejszego umieszczenia swych pieniędzy. Do tego doliczyć należy massę powstających banków kredytowych, które przyrzekają przyjść kiedyś w pomoc przemysłowi i kulturze kraju, na teraz atoli wszelkie kapitały gotowe ściągają do przedsięwzięć giełdowych i nie zostawiają nic dla małego posiadacza ziemi, który dla ogólnego bytu kraju ważniejszym jest od właściciela ogromnych ziemi obszarów. I u nas daje się to zastósować, nad czem narzeka Lavergne w Revue des deux Mondes: Przebiegając prowincye, znajdujemy wyczerpniętemi źródła, skąd swe czerpały zasiłki przemysł i rolnictwo; bankierzy niemają już pieniędzy, worki się wypróżniają, hipoteki ściągają. Dawniéj pożyczał kapitalista sąsiadowi swemu w wszelki sposób, dziś pożycza się tylko bardzo mało na hipotekę i na rewersa; bo zbyt wiele jest pociągu do korzystniejszego umieszczenia kapitału. Dowiadujemy się, że w ministerstwach zajmują się ułożeniem środków ku lepszéj organizacyi kredytu ziemskiego.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 27. Czerwca. — Ukaz cesarski do rządzącego senatu, z dnia 2. Czerwca r. 1856. — Przez ukazy, wydane do rządzącego senatu, ogłoszone były za zostające na stopie wojennéj, następujące gubernie: 1) z dnia 19. Listopada 1853 r., Chersońska; 2) z dnia 16. Lutego 1854 r., Ekaterynosławska; 3) z dnia 21. Lutego tegoż roku, Podolska. Z powodu zmiany okoliczności, uznaliśmy za właściwe, uwolnić teraz pomienione gubernie od zostawania na wojennéj.

Rosya.

Petersburg, 19. Czerwca. — Nie będzie pewnie od rzeczy podać tu czytelnikom naszym statystykę kościołów katolickich w Rosyi (wyłączając Polskę). Siedm jest parochij (Mohilew, Wilno, Telczew, Żytomierz, Łuck, Kamieniec, Minsk i Terespol) z 1111 głównych i 340 kościołów filialnych, 1464 kaplic, 47 klasztorów męzkich, 25 żeńskich, 79 wyższych duchownych a 2225 niższych, 913 mnichów, 750 zakonników i 2,752,787 ludności katolickiéj. Budżet na utrzymanie kościołów rocznie wynosi 700,000 rubli srebrem, kasa państwa daje 36,781. W każdéj parochii znajduje się seminaryum a w Petersburgu akademia duchowna; liczba uczącéj się młodzi duchownéj wynosi 360, z których 43 jest na akademii.

— Zajmuje tu wszystkich bardzo odbudowanie Sewastopola, przyczem zamyślają korzystać z doświadczeń podanych przez ostatnią wojnę. Budowla nowa strony południowéj ma być wykonaną podług nowego planu. Układ pokoju paryskiego zakazuje tylko wystawienie arsenałów morskich dla floty wojennéj; tem wspanialsze bedą doki i warsztaty dla marynarki, co nie jest zakazanem. Rząd wie dobrze, że Sewastopol dla położenia swego nie może być wielkiem miejscem handlowem, ale zniewolony okolicznościami, buduje tu port handlowy, aby mieć warsztaty okrętowe. Nasamprzód na stronie południowéj mają być wzniesione nowe fortyfikacye dla dopełnienia północnych, potem przystąpią do wybudowania warsztatów dla marynarki handlowéj, przekazując mieszkańcom miejsca do wystawienia domów podług nowego planu.

Francya.

Paryż, 26. Czerwca. — Minister rosyjski robót publicznych przybył do Paryża celem przyswojenia sobie systemu kolei żelaznych francuskich. Mówią, że Rosya nie przyjęła inżyniera p. Julhien wysłanego do Petersburga przez p. Rothschilda, bo cesarz Aleksander nie życzy sobie, aby Francya brała udział w budowaniu kolei żelaznych w Rosyi. Rosya sama zamyśla rzecz tę przyspieszyć.

— Cesarz opuszcza Paryż w sobotę, równie i hrabia Walewski udający się do Homburga.

— Wszystkie papiery na przedaż są w giełdzie podawane, prócz austryackich, które się trzymają.

— Nabożeństwo odprawione wczoraj w kościele Notre Dame na dochód dotkniętych powodzią, przyniosło 60,000 franków. 400 muzykusów wykonywało mszą Nicou Choroy'a pod dyrekcyą Diethla.

Paryż, 27. Czerwca. — W Londynie zebrał lord Mayor na dotkniętych powodzią w Francyi 450,000 franków.

— Zebrało się tu towarzystwo dobroczynności i wniosło do cesarza, aby mu wolno było otworzyć loteryą do ilości 12 milionów franków na korzyść powodzią dotkniętych. Nie wątpią, że cesarz przychyli się do proźby.

— Nie mało kłopotu przyczynia rządowi ciągłe podnoszenie się cen chleba.

— Dnia 2. Lipca wyjeżdża cesarz do Plombiers, a ztamtąd uda się do Metz.

— Wyjazd hrabiego Morny do Petersburga jako ambasadora wstrzymany. Zdaje się, że Rosya nie wyśle do Paryża ambasadora, i być może, że hrabia Morny jako ambasador nie uda się do Petersburga, lecz jako zwyczajny poseł zastąpi rząd francuski w Moskwie. Francya nie wyśle do Petersburga ambasadora, póki Rosya nie wyprawi ze swéj strony także ambasadora. Przeciąganie rzeczy téj ze strony Rosyi tem bardziéj wszystkich jątrzy, że dzienniki półurzędowe były z tego tak dumne, że Francya sama będzie miała w Paryżu ambasadora rosyjskiego.

— Wiadomości z Grecyi są niepokojące. Postanowiono tu, wystąpić z wszelką surowością. Wydano już rozkaz do naczelnego komendanta armii krymskiéj, aby wysłał trzy pułki dla wzmocnienia załogi artyleryi do Aten. Wojsko to ma tam tak długo pozostać, aż całkiem przywrócony będzie pokój i porządek w Grecyi.

(Kor. Cz.) Paryż, 21. Czerwca. — Prawie co tydzień zjawiają się w Paryżu nowi posłannicy od cesarza Aleksandra II. Onegdaj miał posłuchanie u cesarza pułkownik Lewaszew, adjutant cesarza rosyjskiego, który niby przyjechał z modelem dział wynalazku rosyjskiego. Wczoraj wrócił do Paryża jenerał Orłow. Coś się robi. Wielu niewierzy w rzeczywiste rozpuszczenie 95,000 żołnierzy; wielu wprowadza w rachunek przewidzeń wysadzenie w powietrze Izmaiłowa i Karsu; zwycięztwo partyi katolickiéj w Belgii, ciągłe zajmowanie się Belgią półurzędowych dzienników francuzkich, bliski wyjazd z Paryża p. Manderström ambasadora szwedzkiego itd. z Turynu i Londynu dochodzą wiadomości prawdziwie mistyczne. Anglia pokazuje stoicką filozofią w sprawie amerykańskiéj i wojny unika. Dzienniki rządowe wystawiają systematycznie Europę pod względem aliansów, jako *tabula rasa*, na któréj nowe aliansy mają a przynajmniéj mogą się budować. Ta doktryna obrusza Anglików i Belgów pragnących utrzymania aliansu francusko-angielskiego. Rzym stoi po za kwestyą; zdaje się że chodzi o co innego, w czem Piemont odegrałby pewną rolę. Nie wyprzedzajmy wypadków i pomni na zapewnienie że pokój będzie długi, czekajmy. — Rosya mianowała p. Rustona konsulem jeneralnym w Paryzu. Dawniéj miała w tém mieście tylko zwyczajnego konsula. — To co ogłosiła Revue Contemporaine o amnestyi cesarza Aleksandra II., było zredagowane w ministeryom spraw zagranicznych.

— Francya ma już w Krymie tylko 23,000 żołnierzy. Za parę tygodni sprowadzi wszystko do Francyi.

Przedstawiony senatuskonsult w przedmiocie rejencyi, pokazuje niedowierzanie i nadzwyczajną ostrożność, tak względem familii cesarskiéj, senatu i rady rejencyjnéj, jak względem cesarzowéj. Wszystko on przewiduje ale nic nie decyduje i zawiesza całą kwestyą do śmierci cesarza i jego ostatnich dyspozycyj, które naturalnie będą zależeć od postępowania familii, senatu, cesarzowéj i osób mających składać radę rejencyjną. Cesarz ma mieć zamiar złożenia rady rejencyjnéj z pp. Troplonga, Barocha, Morny, Canroberta i Bosqueta, ale ci panowie są mniéj więcéj tego samego wieku co cesarz i mogą umrzeć przed cesarzem. Ks. Napoleon i Hieronim zostali zupełnie wyłączeni. Uraza ich o to jest dawna, wyraźna i nigdy się zapewne nie skończy. Ks. Hieronim jest istotnie słaby, ale księżna Matylda jest w najlepszym zdrowiu, ale jednak na balu w ratuszu nie była. Ks. Napoleon podróżuje jak turysta, nie wierząc w skuteczność ostrożności cesarskich. Cesarz skrępował dobrodziejstwami marszałka Bosqueta, niegdyś przyjaciela jenerała de Lamoricière. Donoszą że pp. Troplong, Morny, Baroche, Canrobert i Bosquet mają być mianowani książętami; inni zaś dygnitarze hrabiami. Może ta wiadomość jest jeszcze przedwczesną.

Anglia.

Londyn, 27. Czerwca. — W dniu dzisiejszym ogłoszono depeszę lorda Clarendona dotyczącą nieporozumienia z Ameryką. Co się tyczy kwestyi werbowników, rzecz tę uważa się, jak to już donosiliśmy poprzednio, załatwioną, a postępowanie Cramptona jako nieulegające naganie. Oprócz tego znachodzimy tam uwagę, że pan Dallas pozostanie w Anglii. Lord Clarendon mówi, że Anglia powierzy rozstrzygnienie kwestyi centralno-amerykańskiéj sądowi rozjemczemu, jeżeli układy i porozumiewania się bezpośrednie do pożądanego nie doprowadzą celu.

Stosunki Anglii do Zjednoczonych Stanów Ameryki. Pod tym napisem podaje Times obszerny artykuł, ile sądzić można, z ministeryalnego natchnienia, który ma być odpowiedzią na depeszę pana Marcy, wydaną w sprawie sporu o Amerykę centralną. Po ogłoszeniu téj ostatniéj depeszy w pismach publicznych, sprawa ta wytoczyła się w parlamencie, a chociaż wstrzymano dyskusyą nad tym przedmiotem, zanim rząd niepostanowi jak sobie w téj mierze ma postąpić, to jednak pan Gladstone żądał w izbie niższéj na posiedzeniu dnia 20. Czerwca, aby rząd odpowiedź swoją jak najspieszniéj wydał i izbie ją zakomunikował. Lord Palmerston musiał przyrzec, że z początkiem przyszłego tygodnia izbie odpowiedź do rządu amerykańskiego przedłożoną zostanie. Dla przygotowania zaś opinii publicznéj, zdaje się, że do redakcyi Times artykuł pomieniony nadesłany został, obejmujący zapewne te same dowody, które w odpowiedzi lorda Clarendon przytoczone będą. Podajemy zatem w treści ten artykuł:

»Sprawa tycząca się Ameryki centralnéj rozpada się na dwie oddzielne części, na stan jaki tam był przed traktatem 1850 r. i jaki był potem. Belize już od 80 lat zostaje w posiadaniu Anglii, a od 150 lat z małą przerwą za bezkrólewia wykonywa Anglia protektorat nad wybrzeżem Mosquito. Zachodzi zatem pytanie, czyli Anglia w ciągu tych 50 lat przekroczyła te prawa jakie nabyła względem tych krajów od Hiszpanii traktatami 1783 i 1786 roku, a potem czy Zjednoczone Stany mają prawo mięszać się do stosunków, które się tyczą układów nie z rządem amerykańskim ale z Hiszpanią zawartych.

»Inaczej się rzecz ma z traktatem 1850 roku, który wprost między Anglią a Zjednoczonemi Stanami zawarty został. Tu zachodzi pytanie, przy jakiéj okoliczności i dla osiągnienia jakiego celu zawarty został i jak powinien być tłumaczony.

»Powodem doń była ta okoliczność, że Anglia zobowiązała się bronić na rzecz państwa Nicaragua, wybrzeża Mosquito włącznie z ujściem rzeki St. Juan, oraz całego koryta téj rzeki, włącznie téj części, która przez kraj Mosquito płynie, a bronić przeciw roszczeniom Stanów Zjednoczonych. Celem traktatu było, zapobiedz starciu się obu państw w tych stronach i uniepodobnić wpływ, jakiby jedno lub drugie państwo na międzymorze amerykańskie wyłącznie wykonywać chciało. W téj myśli traktat był zawarty, a teraz spór zachodzi o jego tłumaczenie. Utrzymywano dość często, że obaj dyplomaci, którzy go układali, chcieli jeden drugiego wywieść w pole. Twierdzenie to jest fałszywe, albowiem wyrazy, o których znaczenie spór się toczy, nie były ani przez Bulwera ani przez Claytona podane, ale wyjęte z pisma, które paru miesiącami wprzódy pan Lawrence do lorda Palmerstona był wystósował, a to dlatego, że tak Clayton jak Bulwer wiedzieli o tem, że poseł amerykański Lawrence w Londynie używając tych wyrazów, o ich znaczenie wprzódy z lordem Palmerstonem był się porozumiał.

»Jakież to więc są te wyrazy, o które się cały spór toczy? Oto pan Lawrence zapytał lorda Palmerstona, czyli rząd W. Brytanii ma zamiar zajęcia albo też kolonizowania części wybrzeża Mosquito albo centralnéj Ameryki *(intend to occupy or colonize).* Na co lord Palmerston odpowiedział, że tego zamiaru nie ma. — Jeżeli ktoś drugiego pyta: czy ma zamiar zrobienia czegoś, rzecz jasna, że nie mógł myśleć, iż tamten to już zrobił. Nie można więc przypuścić, aby pytanie posła amerykańskiego miało myśl wsteczną. Następnie należy uważyć, w jakiem znaczeniu pan Lawrence użył wyrazów *occupy* i *centralnéj Ameryki.* — Pierwszego wyrazu używają zwyczajnie w Ameryce w znaczeniu militarnéj okupacyi, kiedy jest mowa o kraju, który do państwa jakiego nie należy. Tak np. mówią, że Rzym jest okupowany przez Francuzów, Toskana przez Austryaków. Że i p. Lawrence w tem znaczeniu wyraz ten pojmował, pokazuje jego nota odpowiednia do lorda Palmerstona, w któréj mu dziękuje za to, że rząd angielski nie ma zamiaru zakładania załóg militarnych na wybrzeżu Mosquito, ani na żadnéj części Ameryki centralnéj *(to establish military posts).* Podczas zawarcia traktatu zaś, Anglia żadnych nie miała załóg militarnych na wybrzeżu Mosquito. Rząd amerykański miał więc powód zapytania Anglii o jéj zamiary, przez co wyjaśnia się dostatecznie znaczenie tego wyrazu. Prawo protektoratu Anglii nad pomienionem wybrzeżem przez traktat zniesionem nie zostało i ani tam nie było o niem wzmianki.

»Równie ważnem jest, co się ma rozumieć pod Ameryką centralną. Gpy p. Lawrence dowiadywał się o zamiary rządu angielskiego i stawił pytanie, czy Auglia zamierza część Ameryki centralnéj zająć albo kolonizować, wiedział bardzo dobrze, że wtenczas Anglia była już w posiadaniu Belize, że ją militarnie zajęła i ukolonizowała; nie mógł zatem Belize policzać do Ametyki centralnéj. Clayton sam oświadczył w senacie, że jak Kalifornia, tak i Belize do centralnéj Ameryki policzoną być nie może. W Stanach zjednoczonych uważano zawsze Amerykę centralną, jako składającą się z pięciu środkowych państw: Guatemala, Honduras, San Salvador, Nicaragua i Costa-Rica; zaś Belize czyli angielskie Honduras policzano zawsze do Meksyku.

»Wytłumaczywszy więc wyrazy occupy i centralnéj Ameryki w myśl dyplomatów, którzy traktat zawierali, chodzi tylko jeszcze o wyspy Baj. Anglia je dopiero 1850 r. formalnie zajęła i ukolonizowała, chociaż tam już dawniéj angielscy koloniści osiedli. Jeżeliby więc zgodzono się na to, że te wyspy do centralnéj Ameryki należą, nie byłoby o co się opierać. Atoli Anglia dopóty prawa swoje do tych wysp uznawać będzie za słuszne, dopóki się nie pokaże, że które z państw centralnéj Ameryki ma do nich prawa słuszniejsze.

»Oto rzetelny wykład kwestyi spornych. Jeżeli kto zagadnie, czy Anglia ma interes utrzymać się przy nim, chociażby zbrojną ręką, odpowiemy, że honor Anglii ją do tego zmusza, bo jéj na posiadaniu Belize i wyspom Baj tyle nie zależy. Angliaby się poniżyła, gdyby chciała ustąpić, podniecilaby przez to atakującą politykę Stanów zjednoczonych, zamiast ją uspokoić, zwłaszcza, że sposób, w jaki Ameryka pretensye swoje stawia nie nastraja umysłów do ustąpienia.«

W końcu artykuł podaje środki załatwienia sporu z odrzuceniem wszelkich korespondencyi dyplomatycznych. Radzi 1) miasto Greyton położone na ujściu rzeki San Juan uznać za wolne miasto; 2) Indyanom w Mosquito wyznaczyć stałe granice i wziąć ich pod protektorat obu państw; 3) kwestyą wysp Baj poddać pod rozstrzygnienie sądu rozjemczego; 4) Anglia niech się zobowiąże nie rozprzestrzeniać granic posiadłości swoich w Belize, a Ameryka niech te posiadłości uzna, tak jak były przed 1850 rokiem.«

Na te warunki sądzi autor artykułu, powinny Stany zjednoczone przystać, inaczéj przyjąć trzeba, że nie chcą z Anglią załatwić sporu, musielibyśmy rozprawić się z niemi orężem, nie chcąc się upodlić i nadaremnie czasu tracić.

Austrya.

Wiedeń, 25. Czerwca. — Dziś przenieśli się na mieszkanie do Luxemburga akuszer Dr. Bartsch i akuszerka pani Guber, aby być na każde zawołanie cesarzowéj, mającéj odbyć tu swój połóg.

Wiedeń, 26. Czerwca. — Austryacka korespondencya prostując wiadomość turyńskiéj korespondencyi litografowanéj zapewnia, że między reprezentantami Austryi i Francyi w Rzymie, hr. Colloredo i p. Reyneval największe panuje porozumienie. Toskania i inne państwa włoskie odpowiedziały na austryacki okólnik, i odpowiedzi te całkiem zadawalają gabinet austryacki.

Wiedeń, 26. Czerwca. — Gazeta austryacka donosi: Wszystkie wiarogodne wiadomości stwierdzają, że między Austryą a Francyą panuje zgoda, za nowy dowód czego słusznie uważają przystanie Francyi na zdanie Austryi względem niepodobieństwa połączenia Księstw naddunajskich.

— Książe Paweł Esterhazy uda się morzem do Moskwy na koronacyą z nader wielkim i przepysznym orszakiem.

— Hrabia Orłow stanął dziś w Wiedniu.

— Ceremoniał przy rozwiązaniu N. Pani i chrzcie nowo narodzić się mającego dziecięcia: Od chwili zaczęcia się bólów mają być dniem i nocą odprawiane nabożeństwa w kaplicy zamkowéj w Wiedniu tudzież w kaplicy w Laxenburgu, a w innych kościołach w stolicy tylko wśród dnia z wystawieniem N. Sakramentu. Rozwiązanie obwieszczonem będzie mieszkańcom stolicy przez strzały działowe — jeśli syn 101, jeśli córka 21 — szlachta mająca wstęp do dworu uwiadomioną zostanie osobnemi listami, namiestnicy krajów koronnych telegrafem, dwory zagraniczne przez kuryerów z pismem notyfikacyjnem. W moc najwyższego postanowienia z dnia 7go bieżącego miesiąca odprawionem będzie przy pierwszéj sposobności uroczyste nabożeństwo z *Te Deum.* Urządzono już dla przyszłego potomka cesarskiego służbę, jako to: Ają jest baronowa Welden, lekarzem Dr. Bartsch, akuszerka zowie się Gruber te same osoby, które były przy połogu 5. Marca r. z., piastunki i mamka również są w pogotowiu. Cesarz oznaczy dzień i godzinę chrztu, który się odbędzie w kaplicy nowourządzonéj w zamku Laxenburskim. Kardynał książe arcybiskup wiedeński odprawi obrządek chrztu w obec kardynała nuncyusza i wielu biskupów. Aja wyniesie dziecię z pokoi N. Pani, za nią służba żeńska. Pierwszy w. ochmistrz dworu N. Pana odbierze dziecię we drzwiach i na poduszce nieść je będzie do kaplicy mając po obu stronach dwóch książąt a przed sobą cały dwór. Wśród przygłuszonego dźwięku muzyki orszak uda się do kaplicy, gdzie znajdować się będzie N. Pan i członkowie rodziny cesarskiéj. Jeżeli się syn urodzi będzie mu na imie Rudolf i trzymać go będzie do chrztu ojciec JCMci arcyks. Franciszek Karol. Po chrzcie N. Pan przyjmowac będzie powinszowania od najwyższych urzędników państwa i dworu, ciała dyplomatycznego, armii i szlachty w zamku Laxenburskim. (Czas.)

(Kor. Cz.) Wiedeń, 22. Czerwca, — Wiadomo, iż tutejsze towarzystwo kredytowe nakształt »Crédit mobilier« paryskiego, utworzone zostało w celu przyniesienia ulgi i pomocy przemysłowości austryackiéj handlowi, które w skutek zawikłań politycznych i krytycznego położenia banku w ostatnich ośmiu latach mocno upadać zaczęły, jak tego jawnie dowodzą liczne upadki domów znakomitych handlowych i przemysłowych, równie jak i ograniczenie wyboru ze strony licznych fabryk, szczególnie w Morawii i Czechach, które się dotąd w téj chwili jeszcze ponawiają. Towarzystwo kredytowe miało być kamieniem węgielnym owéj budowy kredytowéj, którą pan Bruck ku wzniesieniu siły i potęgi państwa austryackiego na rozwinięcie wszelkich zasobów i bogactw wewnętrznych opartéj, wznieść postanowił. Jak dalece się temu ministrowi udało, przyszłość dopiero okaże. Na teraz jednak to powiedzieć możemy, iż p. minister nie znalazł ludzi, którzyby jenialne jego pomysły przejąć, rozwinąć i w życie wprowadzić byli w stanie. Żaden z nowych instytutów kredytowych nie rozwiązał téj ruchliwości i zdolności, jakich owe wysokie cele koniecznie wymagają. A najmniéj towarzystwo kredytowe. Nie należymy wcale do tych, którzy raczéj przez interes osobisty obrażony niż przez miłość dobra powszechnego, każdy krok towarzystwa pod najsurowszy rozbiór biorą, i często gęsto niesłuszną nawet naganą obarczają, ale trudno jednak zaprzeczyć, że tak administracya jak dyrekcya rozległemu i ważnemu powołaniu swojemu

wcale nie odpowiada. Czynności ich nacechowane są zupełną nieznajomością tego pola, na którem się poruszają. Ztąd bojaźń, trwozliwość i zbyteczna ostrożność, a nigdzie tego rzutu oka, który jednem mgnieniem potrzebę ogarnia i środki zaradcze znajduje; tysiącem pomysłów nowych, twórczych, życie w koło siebie budzi, a to co już istnieje, zasila i do silniejszego i pełniejszego wzrostu zażywia. Opłakany stan finansów państwa, a szczególnie kurs gotowizny od roku 1848 ciągle, mocno i w rozmiarach wysokich się chwiejący, zadał cios zgubny przemysłowości krajowéj, która nie tak prędko ten wpływ szkodliwy zatrzeć będzie zdołała. Ażeby więc tym szodliwym skutkom choć w części zaradzić i zapobiedz dalszemu upadkowi domów przemysłowych i handlowych, towarzystwo kredytowe zrobiło postanowienie dawania pomocy w razie potrzeby, ale nie pojedyńczym osobom, lecz stowarzyszeniom takim, gdzie każdy pojedyńczy członek za całość ręczy. To postanowienie wywołało bardzo dotkliwą naganę, szczególnie ze strony niektórych dzienników, stojących dla różnych przyczyn w opozycyi z towarzystwem kredytowem. Pomimo to, zarzuty czynione, są z wielu miar bardzo słuszne; gdyż w kraju takim jak Austrya, gdzie duch stowarzyszenia tak mało jest rozwiniętym, gdzie przeciwnie każdy przedsiębiorca ze stanem swego mienia i czynności jak najtroskliwiéj się kryje, gdzie bardziéj nieufność jak zaufanie jednych osób stowarzyszenie stanowiących do drugich panuje, w takim kraju kredyt li tylko dla stowarzyszeń otworzyć, jest tyle, co wręcz powiedzieć, iż żadna pomoc ze strony towarzystwa z powodu braku zaufania do przedsiębiorców jako takich, spodziewaną być nie może. Towarzystwo wprawdzie może to czyni, aby duch stowarzyszenia wskrzesić, jednakowoż, jeżeli kilka osób tonie, to nagłego ratunku dla nich potrzeba; nauczać je zaś jak się między sobą ratowaó mogą i mają, już wtedy nie pora. Jest to tylko dowód, że panowie dyrektorowie są to ludzie przezorni, roztropni i w czasach zwyczajnych całkiem na swojem miejscu, a w chwilach burzy i niebezpieczeństwa nie im stać u steru, a nie ma tam i zdolności organizacyjnych. Każde przedsiębiorstwo posiada pewne warunki pomyślnego powodzenia. Jeżeli się kto uda na wieś do gospodarza, zobaczy uprawę roli, stan siewu, zaprzęgi, bydło i budowle gospodarskie, porządek i podział pracy itd., a wtenczas będzie sobie mógł zrobić obraz stanu tego gospodarstwa, a jeżeli rozważy stosunki zewnętrzne co do ceny i możności sprzedaży płodów, charakter posiadacza, wtenczas, bystrem okiem łatwo mu będzie osądzić, jak daleko pomoc swoją może posunąć. To samo da się uczynić w każdem przedsiębiorstwie przemysłowem i handlowem. Lecz trzeba na to znajomości rzeczy i bystrego oka. Znajomość tych stosunków jest dla Galicyi dla tego tak ważną, iż tylko tym sposobem dociec może, pod jakiemi wasunkami ma się spodziewać pomocy od instytutu, którego właśnie przeznaczeniem być powinno, aby przemysłowi i handlowi nowe torować drogi i nowe krainy mu zdobywać. Zamiast stąnąć na czele wszeskiego ruchu, kierunek i granice wskazać i wyznaczyć instytut kredytowy wiedeński postawił się z góry jako bankier, u którego pomocy dopiero żebrać potrzeba, i który ją wtedy dopiero udziela, jeżeli pewność materyalną patrójną widzi. Jest to instytut, który więcéj dba o kurs akcyi jak o rozwój przemysłu i który dla tego jedynie takiemi przedsięwzięciami się trudni, które mu stratą najmniejszą niezagrałając o ile możności największe korzyści niosą, bez względu jaki wpływ na dobro kraju i państwo wywierają. Jest to nowy dowód, że jeden i ten sam środek, jedna i ta sama instytucya w różnych krajach różne też ma skutki, i że błogi i pomyślny ich wpływ od zdolności. rzutkości i prawości ludzi przeważnie zawisł.

Hiszpania.

Z Madrytu pod d. 24. Czerwca donoszą: W Valladolidzie schwytano 28 buntowników. Niespokojności ściągnęły się ku Rioseco i Palencii: powstańcy zburzyli niektóre posiadłości nad kanałem kastylijskim położone. W czasie ostatnich wiadomości przywrócony został porządek i spokojność.

Turcya.

Konstantynopol, 16. Czerwca. — Rząd szczerze i spiesznie przeprowadza reformy zapowiedziane, i gdzie głupota lub zła chęć stawać się zdaje na przeszkodzie, tam rząd tem energicznéj występuje, tem bardziéj stanowczych chwyta się kroków, i aby nie dopuszczać do oporu, wysyła na wszystkie strony wojsko, któreby zaraz, nimby wybuchły, przytłumiło wszelkie ruchy i nieprzyjazne poruszenia.

— Komisya mięszana do ustalenia granic besarabskich, wyjechała z Gałaczu, aby na miejscu roboty swe kończyć.

— Kwarantana w Odessie dla okrętów ztąd przypływających, całkiem zniesiona.

— Z Tryestu pod d. 24. Czerwca donoszą: Ali basza udał się wczoraj do Konstantynopola. — Z Albanii donoszą, iż jeszcze spostrzegać się dają tu i owdzie niespokojności, rozjątrzanie podsycane przez ulemów. — Otwarty bank pod dyrekcyą p. Layarda przez królowę angielską wywołany, potwierdzony został przez sułtana pod tytułem: Bank otomański. Kapitał zakładowy wynosi 500,000 funtów szterlingów. W Konstantynopolu jest dyrektorem Ede, radzcami Black i Houson. — Podług ostatnich wiadomości z Krymu z 16. Czerwca ewakuacya tak energicznie w ostatnich dniach postępowała, że w ciągu 20 dni to pole bitwy całkiem będzie wyprzątnione. Pelissier chce być ostatnim z opuszczających Krym.

Konstantynopol, 20. Czerwca. — Reszyd basza udał się do Egiptu; zdaje się, że popadł w niełaskę.

Kronika miejscowa.

Poznań, 30. Czerwca. — Miasto nasze nie pozwoliło się wyprzedzić w roku bieżącym Warszawie, Wilnu i Krakowu w niesieniu czynnéj pomocy ubogim i dotkniętym klęskami w ostatnich czasach. Oprócz bezpośrednich danin i składek, zbieranych w tym celu kilkakrotnie, grono zacnych dam naszych zajęło się urządzeniem teatru amatorskiego na korzyść zubożałych mieszkańców południowych powiatów księstwa, które oprócz wspólnych klęsk, jakie zrządził nieurodzaj i pomór, ucierpiały nadto od powodzi. W dniu wczorajszym odegrało towarzystwo amatorów i amatorek znaną komedyę Korzeniowskiego, »Wojna z kobietą.« Lubo przedstawienia tego nie podobna i niewolno nam oceniać stósownie do wymagań sztuki, gdyż słowo szczeréj wdzięczności za pracę podjętą w miłości bliźniego, za najpiękniejszą stanie pochwałę, z przyjemnością wypada nam jednakże donieść, że i publiczność patrząca okiem artystycznem na grę amatorów, nader przyjemnie spędziła wieczór wczorajszy i nader miłe odniosła wrażenie. Pochlebnego twierdzenia tego nie stawiamy dla sprawienia tylko zadowolenia szanownym amatorom, boć czyn sam będzie dla nich najmilszą nagrodą. Jeżeli matka biedna podając zgłodniałym dzieciom kawałek chleba, serdeczną dla dawców uczuje wdzięczność, jeżeli dzieci z radości klasną w rączęta, jeżeli ojciec stroskany choć na chwilę poczuje spadający mu z piersi ciężar, jaki go tłoczył na widok przeważającego niedostatku rodziny jego — a zaprawdę wielka, wielka tam nędza — natenczas wszystkie błogie te uczucia jasnym i czystym spłyną potokiem do duszy szanownych amatorów i nadobnych amatorek.

Nam, jako widzom, wypada nadto wypowiedzieć uznanie wyboru sztuki, urządzenia gustownego całości i gry saméj. Wszyscy prawie bez wyjątku amatorowie przejęli się przedmiotem i oddali go z tak umiejętną trafnością i z tak świeżém i delikatnem nawet nieraz cieniowaniem, jakich tylko po artystach technicznie ukształconych wymagać można. Wojewodzic dla niejednéj sceny mógłby być prawdziwą ozdobę. Emilia Tyczyńska i grą i dykcyą mogła wzbudzić niekłamaną zazdrość w niejednéj aktorce. Michalina przypominała nam śliczny obraz Pola o panience polskiéj. Bartosz to żyjący lokaj fanfaron, którybу się wcale nie potrzebował rumienić w obec podobnych mu koleżków w teatrze rozmaitości warszawskim. A z jakimże wyrazem i wdziękiem miał chulaszczą piosenkę ścierając pył ze stołu. Bartosz to prawdziwy stary, wierny sługa, gderacz, jakich mało już niestety znachodzimy w społeczeństwie naszem. Wreszcie i pan Ignacy wcale bez przymusu ciął koperczaki i nie bez przyjemnego wdzięku całował piękną rączkę Michaliny, a poczciwy Bukowski naprawdę kłopotał się o owce wojewodzica, którego młody lokaj zręcznie i szparko krzątał się po salonie.

Przed rozpoczęciem przedstawienia dwaj zaczczytnie znani amatorowie z wielką biegłością i czystością odegrali fantazyą Moshelesa na dwóch fortepianach. Po pierwszym akcie nadobna amatorka biegłością i nadzwyczajnie czystem, pewnem i zarazem delikatnem uderzeniem klawiszów, wzbudza szczere współczucie. Nie mniéj zasłużyły naprawdę na rzęsiste i szczere oklaski dwie powabne śpiewaczki, które po drugim i trzecim akcie, śrebrnym i dźwięcznym głosem swym rzadką i rozkoszną sprawiły nam przyjemność.

Publiczność licznie zgromadzona wynurzała wdzięczne zadowolenie przez głośne i przeciągłe oklaski i powitała z radosną szczerością zacnego bohatera naszego z pod Sommo-Sierra, który jednę z nadobnych śpiewaczek wprowadzał na scenę. W.

Poznań, 1. Lipca. — Nadchodzące posiedzenie sądów przysięgłych rozpocznie się w dniu 3. Lipca i potrwa 9 do 10 dni. Pod rozpoznanie przedłożone będą oskarzenia, zasługujące na uwagę przedewszystkiem, jedno o zabójstwo, dnia 11. Lipca; dwa o podpalenie rozmyślne, dnia 7. i 8.; dwa o sfałszowanie dokumentów, dnia 4. i 8.; jedno o umyślne skaleczenie człowieka, dnia 10.; jedno o zbrodnię płciową, dnia 7. Lipca. Sprawozdanie o czynnościach dotyczących spraw ważniejszych nie omieszkamy podać czasu swego.

Babimost, 27. Czerwca. — Towarzystwo agronomiczne powiatu tutejszego odbyło w dniu 18. b. m. posiedzenie, na którem odroczono nasamprzód podany przez król. radzcę ziem. projekt dotyczący otworzenia towarzystwa w przedmiocie chodowania koni. Odroczenie to nastąpiło z powodu, że większa część członków ponosi bezprzestanne szkody przez zbytnie wylewy, które chodowanie koni udaremniają. Poczem zakomunikowano towarzystwu przepis obywatela p. Ordęgi z Królestwa przeciw zarazie bydła. Pan kapitan Busse zwrócił uwagę towarzystwa na nową zarazę ziemniaków. Po załatwieniu kilku przedmiotów podrzędnéj wagi, udzielono dyplom honorowy towarzystwa p. naczelnemu prezesowi księstwa, i starszemu p. Bussemu, i obrano deputacyę do wręczenia dyplomów. Następujące posiedzenie ustanowiono na dzień 20. Sierpnia.

(Nadesłano.)

Poznań. — Gdy przed kilku jeszcze laty spojrzeliśmy — na zobojętnienie religijne, na upadek ducha, brak wiary i niemal poganskie obyczaje, które coraz więcéj we wszystkie warstwy społeczeństwa wciskać się poczęły, z trwogą o przyszłość zapytaliśmy się: »Dokądże to zmierza?« Atoli czuwała opatrzność nad rodem ludzkim! Obudziła mężów z poświęceniem apostolskiem, którzy żarem słowa bożego obudzić potrafili uśpionego ducha: a czego słowo głoszone nie dokazało, tego dokonały klęski ostatniego czasu. Przyciśniony lud brzemieniem nieszczęść, zaczyna przezierać i do przekonania przechodzi, iż trudno walczyć przeciw ościeniowi. Liczne tłumy cisnące się pod krzyż Zbawiciela podczas odprawianych misyi, przepełnione świątynie i ciągle przepełnione konfessyonały świadczą, iż ród ludzki uznawać zaczął nieprawości swoje i pojmuje znowu, jakie jego przeznaczenie.

Przewodnicy zakładów naukowych, w których religia i kształcenie serca podrzędne tylko zajmowały stanowisko, poznali jednostronność takowego wychowania i przykładają się ze wszystkich sił, aby serce, serce, owo siedlisko miłości boskiéj i ludzkiéj nie było próżnym dzwonem, lecz tem, czem je Bóg stworzył: mieszkaniem godnem ducha świętego; poznali nadto, że trzeba rychło zaszczepiać wiarę w serca młodzieży, chcąc je uchronić od indyferentyzmu w póżniejszym wieku. Dla tego też widzimy, z jaką gorliwością nauczyciele duchowni po tutejszych zakładach usiłują z serca do serc przemawiać i moralnie wpływać na umysły powierzonéj sobie młodzi. Świadkiem ich usiłowań, są zeszłéj niedzieli 22. b. m. odbyte dwie wzniosłe uroczystości w tutejszym kościele pobernardyńskim i Seminaryum nauczycielskiem w kościele poreformackim. W dniu tym przyjęła młodzież gimnazyalna i sposobiąca się do stanu nauczycielskiego sakramentem bierzmowania. Najprzewielebniejszy arcypasterz, który zawsze tam stawa na czele, gdzie o dobro ogółu i wzniesienie ducha religijnego wchodzi, sam poświęcił się do udzielenia tego sakramentu młodzieży gimnazyalnéj. — JW. ks. biskup Stefanowicz odbył ten sam obrząd religijny na młodzieży sposobiącéj się na nauczycieli. Od dawna niepamiętna uroczystość podobna w kościołku naszym seminaryjnym, świadczy najoczywiści o coraz więcéj wznoszącym się duchu religijnym wśród młodzieży naszéj seminaryjnéj, która, aby tym godniéj przyjąć ten sakrament, wprzód pod przewodnictwem ks. Wojczyńskiego professora religii trzydniowe odbyła rekollekcye. W dniu zaś oarzędu z rana zaraz przybył JW. biskup Stefanowicz. W skromnym a pięknie przyozdobionym kościołku, odbył godny ten kapłan pontyfikalne nabożeństwo, wśród którego młodzieży komunikującéj sam wy-

działał sakrament ołtarza. Po skończonem nabożeństwie, nastąpiło bierzmowanie. JW. ks. biskup przemówił ze stanowiska swego w krótkich a treściwych wyrazach o ważności tego sakramentu, oraz i o szczytnem powołaniu stanu nauczycielskiego. Wykazując wciskającą się do społeczeństwa obojętność ku wierze, upomniał młodzież i zachęcił, aby utwierdzona w wierze przez przyjęty sakrament bierzmowania za najpierwsze zadanie sobie wzięła, w przyszłym swym zawodzie powierzonéj sobie młodzi żywą i prawdziwą w serca zaszczepiać wiarę.

Po skończonéj uroczystości zabawił JW. ks. biskup w zakładzie naszym kilka godzin i zwiedził przy téj sposobności w towarzystwie ks. Wojczyńskiego i dyrektora pana Nitschego seminaryum i przyległy instytut głuchoniemych, okazując w ostatnim wielki współudział nad nieszczęśliwymi głuchoniememi.

Także i najprzewielebniejszy arcypasterz raczył w ciągu tego samego tygodnia zaszczycić bytnością swą seminaryum wspomnione, i sam examinować w religii wychodzących na nauczycieli młodzieńców, w czem go dawniéj zwykle tylko delegowany przez niego komisarz z liczby WW. kanoników uczynił. Cześć owym wysokim mężom, którzy z taką serdecznością zajmują się młodzieżą naszą. Zaiste możemy się tylko błogich w przyszłości spodziewać owoców.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 30. Czerwca.

Pszenica 80—115 tal.

Zyto 8081 funt. 7T—$\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec 80—81 i 75—$83\frac{1}{2}$—83 tal., na Czerwiec Lipiec 70—72 tal., na Lipiec Sierpień $63\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $58\frac{1}{2}$—59 tal.

Jęczmień wielki 54—60 tal.

Owies 34—37 tal.

Groch 76—86 tal.

Olej rzepiowy $16\frac{2}{3}$ tal., na Czerwiec i Czerwiec Lipiec $16\frac{7}{12}$ tal., na Lipiec Sierpień $16\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień $16\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $16\frac{1}{12}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Okowita na Czerwiec $36\frac{1}{2}$—39 tal., na Czerwiec Lipiec $34\frac{1}{2}$—35 tal., na Lipiec Sierpień $34\frac{1}{2}$—34 tal., na Sierpień Wrzesień $33\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 32 tal.

Szczecin, 30. Czerwca.

Żyto 74—75 tal., na Czerwiec 75—$74\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 68—$68\frac{1}{2}$ do 69 tal., na Lipiec Sierpień $63\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $58\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $16\frac{1}{3}$ tal., na Wrzesień Październik $16\frac{1}{6}$ tal.

Okowita $10\frac{1}{4}$ —$19\frac{3}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 1. Lipca.

BAZAR: Bojanowski z Krzekotowic, Gorzeński z Śmiełowa, Suchorzewski z Wszemborza.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Goldstein z Warszawy, Ernst z Lipska, Waldeck z Deuz, Köller z Wald, Haza-Radlitz z Lewic, Mierzyński z Bytynia, Radoński z Kociałkowéjgórki, Sarrazin z Porażyna, Ożegalski z Gościjewa, Zabłocki z Wągrówca, Geppert z Dąbrówki, Goldschmidt z Krotoszyna.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Borchard z Berlina, Guttry z Paryża, Krieger z Szydłowa.

HOTEL BAWARSKI: Łuczycki z Marulewa, Janecki z Gaju, Stiegler z Sobotki, Tesko z Wierzbna, Magnuski z Przysieki,

HOTEL DU NORD: Wedell z Pasewalk, Clausen z Kościana, Łącki z Zembowa, Rychłowski z Zimnéjwody, Koszutska z Modliszewa, Chłapowski i Grudzielski z Turwi, Witzke z Berlina, Kurtzig z Rakoniewic.

POD CZARNYM ORŁEM: Drwęski z Lusowki, Szulczewski z Boguniewa, Krzyżanowski z Dziećmiarek, Pruski z Pieruszyc, Zabarowski z Iłówca.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Obiezierska z Ruska, Kuva z Chociszewic.

HOTEL BERLIŃSKI: Zakrzewski z Osieki, Swinarski z Sarbia, Nobiling z Kolna, Otocki z Gogolewa, Zakrzewska z Trzemeszna, Laskowski z Brzyżna, Grabowska z Uchorowa, Burghardt z Węglewa, Cronier z Dembna, Klug z Mrowina, Neumann z Śmigla, Hase i Radt z Żerkowa.

HOTEL PARYZKI: Osiecki z Osieczny, Kurowski z Wielk. Jeziór, Bukowsk z Budzyna, Winnicka z Trzemeszna, Gierłowski z Dobieszewic, Elemicer z Międzyrzecza, Skorzewski z Kretkowa, Otocki z Zaborowa, Mejer z Czarnotuł, Kosicki z Mąkownicy, Schröder i Müller z Tarnawy.

POD WIELKIM DĘBEM: Słubicki i Kunowski z Bielska.

HOTEL EICHBORNA: Schmul i Barlam z Kurnik, Ehrenfried i Poznański z Wrześni, Kunz z Jaraczewa, Ehrlich z Pleszewa, Gottheimer, Maus i Lesser z Trzcianki, Libas z Trzemeszna.

POD TRZEMA LILIAMI: Bressel z Wronek, Kurzyński z Wągrowiec.

EICHENER BORN: Krause z Baborówki, Lissner z Śremu, Görtel i Samter z Rogoźna.

HOTEL WROCŁAWSKI: Recke z Hainrode.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Dramiński z Śremu.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Brzeziński z Warszawy, przy Tomie Nr. 6.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 30. Czerwca 1856.	Sto pa pCt	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$96\frac{1}{4}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	155
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{4}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	89	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	86
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$92\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	111
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	96